



Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkievicz

Obchody rocznicy zbrodni katyńskiej a stosunki polsko-rosyjskie

Robert Śmigielski

Wystąpienie premiera Władimira Putina nie przyniosło oczekiwanego w Polsce przełomu w rosyjskim stanowisku wobec zbrodni katyńskiej. Możliwość zamknięcia problemu katyńskiego w relacjach polsko-rosyjskich zależy będzie od dalszych kroków strony rosyjskiej, w tym od pełnego otwarcia akt rosyjskiego śledztwa i archiwów.

Podstawowym problemem w debacie historycznej pomiędzy Polską i Rosją od lat niezmiennie pozostaje zbrodnia katyńska. Utażnienie większości akt śledztwa rosyjskiej prokuratury wojskowej w sprawie zbrodni, niepełny dostęp polskich prokuratorów i naukowców do rosyjskich archiwów, klasyfikacja zbrodni przez rosyjskie sądy, wreszcie brak rehabilitacji ofiar uniemożliwiały symboliczne zamknięcie tej kwestii. Negatywnie obciążało to stosunki polsko-rosyjskie, nawet jeżeli spory dotyczące kwestii historycznych były raczej przejawem – aniżeli przyczyną – kryzysów w relacjach Polski z Rosją. Powstanie w 2007 r. Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych miało wyłączyć kwestię rachunku historycznych krzywd z bieżącej polityki, bez zamazywania historycznej prawdy i relatywizacji odpowiedzialności. Zadaniem stawianym Grupie było działanie na rzecz zbliżenia polsko-rosyjskiego poprzez sformułowanie rekomendacji dla obu rządów co do zmniejszenia potencjału wykorzystywania kwestii historycznych w bieżącej polityce.

Działania Grupy ds. Trudnych, wysoko oceniane przez premierów Polski i Rosji, oraz przypadająca w tym roku 70. rocznica zbrodni katyńskiej sugerowały możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie i nie tylko moralno-historycznego, ale i polityczno-prawnego uregulowania różnicy stanowisk. Takie oczekiwania wzmacniało zdecydowane potępienie zbrodni stalinowskich przez prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w dniu pamięci o ofiarach represji politycznych w październiku 2009 r., emisja filmu „Katyń” w rosyjskiej TV Kultura i udział premiera Putina w uroczystościach na cmentarzu w Katyniu.

Wystąpienie premiera Putina miało znaczenie raczej dla wewnątrzrosyjskiej debaty o stalinizmie i trudno uznać je za oczekiwany w Polsce przełom w rosyjskim stanowisku wobec zbrodni katyńskiej. Wymieniając ją w jednym szeregu z innymi zbrodniami stalinizmu: kolektywizacją, łagrami Workuty, Wielką Czyszką, Putin przyznał tym samym, że odpowiedzialność za nią ponoszą władze ZSRR. Zabrakło jednoznacznego wskazania autorów mordu na polskich jeńcach wojennych – najwyższych przywódców partii komunistycznej oraz bezpośrednich wykonawców ich rozkazu z szeregu NKWD. Takie potwierdzenie winy ZSRR byłoby ważne, gdyż w ostatnich latach zbyt często pojawiały się w Rosji opinie kwestionujące autorstwo zbrodni i zrzucające odpowiedzialność na hitlerowskie Niemcy. W społeczeństwie rosyjskim w znikomym stopniu funkcjonuje także pamięć o tej zbrodni, co jest następstwem relatywizowania okresu stalinowskiego. Proces rozliczania się z przeszłością, uświadczenia skali zbrodni popełnionych w imieniu państwa radzieckiego, którego Rosja jest prawnym następcą, został pod rządami prezydenta Putina zahamowany.

Sama obecność rosyjskiego premiera na uroczystościach w Katyniu pozwala mieć nadzieję, że w ślad za tym Rosja zdecyduje się na kroki mające nie tylko symboliczne znaczenie. Gotowość Rosji do faktycznego zamknięcia w relacjach z Polską karty katyńskiej potwierdziłaby decyzja o pełnej otwartości na współpracę z polskimi prokuratorami i naukowcami oraz rewizja stanowiska rosyjskich sądów wobec dopominających się sprawiedliwości potomków rozstrzelanych oficerów.

Stosunki polsko-rosyjskie w dłuższej perspektywie zależą od tego, w jakim kierunku rozwijać się będzie Rosja, jakiego cywilizacyjnego wyboru dokona, na jakich wartościach będzie budować swą tożsamość. Kwestia oceny stalinowskiego okresu swej historii ma w tym wyborze kluczowe znaczenie.